

Dżihadyści i dzieci w kurdyjskim więzieniu

30 października 2019

Ekipa francuskich dziennikarzy mogła wyjątkowo odwiedzić wielkie, kurdyjskie więzienie dla dżihadystów z Państwa Islamskiego (ISIL) pod miastem Al-Hassaka w północno-wschodniej Syrii. Przebywa tu ok. 5 tys. mężczyzn i dziesiątki chłopców, nawet 8-9-letnich, łącznie z 54 krajów. Żadne państwo nie chce ich odebrać, by ich osądzić.

Są tu nawet Amerykanie. Donald Trump wzywał kilkakrotnie państwa europejskie do przeniesienia swoich obywateli do ojczystych więzień, lecz same Stany Zjednoczone do tej pory tego nie zrobiły. Najwięcej tu Irakijczyków i Syryjczyków, ale są tu m.in. Francuzi, Niemcy, Brytyjczycy, Belgowie, a z krajów arabskich Saudyjczycy, Marokańczycy i Tunezyjczycy. Są niemożliwie upakowani w dużych celach bez łóżek i nigdy nie wychodzą na spacer. Panuje tam straszny smród i upał. Wielu jest wychudzonych.

Wszyscy są podejrzani o przynależność do ISIL. Część z nich to jeńcy schwytani po ostatniej dużej bitwie przeciw ISIL w Baghuzie, po wschodniej stronie Eufratu. Ok. 1500 z nich to chorzy i ranni, lecz tylko ok. 300 przebywa w równie zatłoczonym, jeszcze bardziej śmierdzącym lazarecie. Są całkowicie odcięci od świata, nie mają pojęcia, że Trump ogłosił śmierć ich przywódcy. Dostanie się do lazaretu daje jedyną okazję do zobaczenia nieba przez moment.

W zeszłym miesiącu doszło tu do próby buntu. Jedna z cel zgłosiła ciężko chorego. Strażnicy, którzy weszli do środka ledwo się obronili. Czasem w okolicy zjawiają dżihadyści, by wystrzelić kilka pocisków i „dać nadzieję” uwięzionym. Dzieci siedzą w oddzielnej celi. Według dyrekcji więzienia, to „lwiątko kalifatu”, wychowane, żeby walczyć. Większość to

sieroty. Mały Tunezyjczyk, z którym dziennikarze zamienili kilka słów, chciał powrotu do kraju.

Łącznie w kurdyjskich więzieniach przebywa ponad 12 tys. więźniów z ISIL, w tym ok. trzy tys. cudzoziemców. Sytuacja w północno-wschodniej Syrii pozostaje bardzo niepewna. Wczoraj i dziś doszło do gwałtownych walk na granicy tureckiej między armią syryjską a Turkami, którzy, mimo układu rosyjsko-tureckiego atakują tereny zamieszkałe przez Kurdów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu